

Soplicowo – Stanisław Soyka & Grzegorz Turnau

O te jeziora, co wokół rozlane
Borów i lasów i ciszy potęga
To co się kocha, na zawsze zostaje
Otwarta przed nami do czytania księga

Zosia w ogrodzie - anielska czy ziemską
I ta siła zwiewna - stała czy ulotna
Spojrzał Tadeusz, zgubił się nie wie -
Widział czy się zdawało, że wybraną spotkał

Gerwazy, Protazy, Kusy albo Sokół
Nie masz zgody mopanku, spory na co dzień
Soplicowie, Horeszkowie, a Moskal na karku
Dziwnie zadumany Ksiądz Robak Dobrodziej

Kłóć się i kochają
Polują i ucztują
Nad życie wolność cenią
Godzą się i spiskują

Ksiądz Robak mówi: posprzątać, oczyścić
Dom przygotować - to cnoty przybędzie
A Sędzi na to - zrobić powstanie
"Ja z synowcem na czele i jakoś to będzie"

Kłóć się i kochają
Polują i ucztują
Nad życie wolność cenią
Godzą się i spiskują

Jankielu, twój koncert kogóż nie poruszy,
Dąbrowski urzeczony, wzruszony głęboko
Młodzi przy szablach - a oddech wstrzymany
Rok niezapomniany - wolne Soplicowo

Kłóć się i kochają

Polują i uczują
Nad życie wolność cenią
Godzą się i spiskują

Poloneza czas zacząć podłóg praw pierwszeństwa
Kochajmy się wszyscy - niech wokół rozbrzmiewa
Może to ostatni polonez lub pierwszy
Co nie przyszło łatwo - uszanować trzeba



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych